

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Piątek, 17 czerwca 1949 r.

Nr 161 (174)

**Niezwykłe
CENNE
i rzadkie
złóża marmurów
ODKRYTO
na Dolnym
Śląsku**

WALBRZYCH. W Ustroniu Śląskim koło Łądku Zdroju, na górze „Krzyżatka” odkryto bogate złoża białego marmuru i duże pokłady marmuru zdobniczego zielonego z pięknymi czerwonymi uzębieniami. Również w okolicy Wojciszowa odkryto obfite złoża marmuru fioletowego, będącego niezwykle rzadkim zjawiskiem i występującego dotychczas w większej ilości jedynie na greckiej wyspie Kyros.

Marmur z góry „Krzyżatka” zastąpi w zupełności sprawowane dotychczas z Włoch marmury karraryjskie i pozwoli zlikwidować import marmuru dla przemysłu elektrotechnicznego.

Na terenie góry „Krzyżatki” prowadzone są obecnie prace odkrywcze. Już wstępne prace pozwalają stwierdzić, że złoża są bogate.

Przeciw pogwałceniu suwerennych praw narodowych

W Bułgarii skazano niedawno 12 metodystów za uprawianie działalności szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego. W Rumunii toczy się obecnie proces Witiana i jego współwiników z przemysłu naftowego. Są oni oskarżeni o systematyczne sabotowanie przemysłu naftowego w Rumunii, ukrywanie wyników nowych wierceń, ograniczenie produkcji, defraudacje pieniędzy oraz przekazywanie tajnych informacji wywiadowi amerykańskiemu i angielskiemu.

Na Węgrzech i na całym świecie dobrze jest znana sprawa Józefa Pehma, kardynała Midszenty. Pehm-Midszenty użył swej wysokiej, duchownej godności dla zorganizowania antyludowego spisku, którego celem było przywrócenie monarchii i zniesienie wszystkich reform społecznych, jakie wprowadziła demokracja węgierska. Na rozprawie Pehm-Midszenty przyznał się do winy i ujawnił kontakty, jakie łączyły go z wywiadem amerykańskim i amerykańskim przedstawicielem dyplomatycznym w Budapeszcie, Chapinem, który miał nawet zorganizować ucieczkę oskarżonego z więzienia (za 3.000 dolarów). Pehm-Midszenty przyznał się do przekazywania wywiadowi amerykańskiemu informacji o charakterze ściśle tajnym i zeznaniami swoimi udowodnił, że organizacja kościelna, kierowana przez niego, była, w dużej mierze zwykłą agendą szpiegowską.

Wydawało by się, że są to sprawy proste. W Bułgarii w Rumunii i na Węgrzech, Amerykanie prowadzili działalność szpiegowską, używając do tego zdrajców, kupionych za dolary. Pragnąc zatrzeć ślady działalności szpiegowskiej, imperialiści anglosascy wystosowali do rządów Bułgarii, Rumunii i Węgier identycznej treści noty z żądaniem prawa kontroli nad wymiarem sprawiedliwości. Jako pretekst do tego prowokacyjnego żądania użyli oni ogólnych sformułowań traktatów pokojowych, podpisanych przez te państwa z krajami sojuszniczymi.

Pod płaszczykiem zapewnienia „swobód demokratycznych” państwa zachodnie chciałyby uzyskać prawo brutalnej ingerencji w sprawy wewnętrzne tych państw i zapewnić bezkarność agentom i szpiegom.

Traktaty pokojowe z tymi państwami przewidują, że kontrola nad wykonaniem postanowień traktatów przysługuje wszystkim trzem mocarstwom razem, a więc na podstawie jednomyślnej opinii Związku Radzieckiego, USA i W. Brytanii. Związek Radziecki nie widząc żadnego naruszenia traktatu pokojowego w obronę rządów Bułgarii, Rumunii i Węgier przed akcją szpiegowską, dwersją i sabotażem, odmówił wzięcia udziału w anglo-amerykańskiej prowokacji i w nocy swej napiętnował inicjatorów tej prowokacji jak nato zasługiwali.

Bezprzykładne próby imperialistycznego nacisku na Bułgarię, Węgry i Rumunię zostały udaremnione. Jeszcze raz uwydatniła się wielka rola Związku Radzieckiego, obrońcy prawa i suwerenności mniejszych narodów.

Z POWODU NIEDOTRZYMANIA OBIETNIC RZĄDOWYCH

24 godzinny strajk ostrzegawczy URZĘDNIKÓW i PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH sparaliżował życie całej Francji

PARYŻ. W dniu wczorajszym w całej Francji odbył się 24 godzinny ostrzegawczy strajk urzędników i pracowników państwowych, który objął blisko milion ludzi.

Rząd premiera Queuille'a rozesał okólnik, w którym groził pracownikom surowymi sankcjami za udział w strajku. Ta próba zastraszenia zawiadła jednak całkowicie. Centralne związki zawodowe, które zorganizowały strajk, zaprotestowały energicznie przeciwko okólnikowi, sprzecznemu z konstytucyjnym prawem strajków, stwierdzając, że odpowiedzialność strajku ponosi rząd.

Pracownicy nie ulegli się pogroźkom i wystąpili solidarnie. STRAJK SPARALIŻOWAŁ W DUŻEJ MIERZE ŻYCIĘ CAŁEJ FRANCJI. NIE PRACOWAŁA POCZTA I TELEGRAF, MILCZAŁO RADIO (TYLKO JEDNA STACJA NADAWAŁA MUZYKĘ Z PŁYT). WIEKSZOŚĆ URZĘDÓW I MINISTERSTW BYŁA NIECZYNNA, SZKOŁY ZOSTAŁY ZAMKNIĘTE.

Przyczyną strajku było nie-

dotrzymanie zobowiązań rządowych w sprawie przeszerzgowania pracowników oraz zbyt niskie płace. Ponad 50 proc. urzędników państwowych we Francji otrzymuje poniżej 15 tys. franków co nie pozwala nawet na najskromniejsze utrzymanie.

Obecny strajk ostrzegawczy jest — zdaniem działaczy związkowych — tylko początkiem akcji, która w dalszym rozwoju ulegnie znacznemu zaostrzeniu. Cechą charakterystyczną tej akcji jest JEDNOŚĆ URZĘDNIKÓW

PAŃSTWOWYCH. Do strajku wezwali wszystkie związki zawodowe: CGT, Force Ouvrière, Chrześcijańskie Związki Zawodowe i tzw. Związki autonomiczne.

Akcja pracowników państwowych posiada również głębszy sens. Jest ona wyrazem niepopularności obecnej polityki. Ciężkie warunki życia są wynikiem podporządkowania się rządu francuskiego planowi Marshalla i pakto- wemu aliantyckiemu z ich wszystkimi konsekwencjami tj. podatkami obracającymi na zbrojenia i wojnę w Vietnamie.

Armia Ludowa w najbliższej przyszłości opanuje całe Chiny południowo-wschodnie

Kuomintang nie jest w stanie zorganizować poważniejszego oporu

NOWY JORK (PAP). Korespondenci amerykańscy donoszą, że LICZNE FAKTY DOWODZĄ, IŻ KUOMINTANGOWCY ZREZYGNOWALI Z POWAŻNEGO OPORU W CHINACH POŁUDNIOWO-WSCHODNICH, Z WYJĄTKIEM FORMOZY, KTÓRA POZOSTAJE GŁÓWNA BAZA CZANG-KAISZKA.

Z tego faktu korespondenci wyciągają wniosek, że armia ludowa już w najbliższej przyszłości opanuje całe Chiny południowo-wschodnie. Równocześnie oczekuje się ataku Wojsk Ludowych na Chiny zachodnie i południowo-zachodnie, którego celem będzie zlikwidowanie resztek zgrupowanych tam wojsk nacjonalistycznych.

Na obszarach południowo-zachodnich operuje ostatnia pozostałość Kuomintangu — 250-tysięczna armia mandżurska pod dowództwem generała Pei-Czung-Hsi, broniąca dostępu do Kantonu i do miasta Czung-King, które rzekomo ma

zostać nową stolicą rządu Kuomintangu.

Zdaniem obserwatorów amerykańskich pozostałe wojska kuomintangowskie, z wyjątkiem jednostek stacjonujących na Formozie, nie mogą być brane poważnie w rachubę, gdyż są rozproszone, zdeorganizowane i osłabione moralnie. W związku z tym uważa się zwycię-

stwo Armii Ludowej za przesądzone.

Szczególną wagę przywiązują korespondenci amerykańscy do zajęcia przez Armię Ludową miasta Kan-Czou, wielkiego centrum komunikacyjnego w południowej części prowincji Kian-Si, odległego zaledwie o 120 mil od Kantonu.

Sędziowie nie zdają egzaminu Grzywocz i Antkiewicz pokrzywdzeni w Oslo

OSŁO (PAP). Trzeci dzień bokserskich mistrzostw Europy przyniósł dwie przykre porażki zawodnikom polskim. Grzywocz i Antkiewicz wyeliminowani zostali z turnieju, przegrywając niezasłużenie swoje walki. Sędziowie punktowi jeszcze raz nie zdali egzaminu krzywdząc swoimi werdyktami obu Polaków.

W wadze koguciej Grzywocz uznany został za pokonanego w walce z Francuzem Vangiem. Polak był technicznie dużo lepszy, trafił dużo i celnie, lecz walczył słabo i był w zwichnięciu. Mimo napomnienia otrzymanego w III rundzie za trzymanie Grzywocz wygrał walkę wyraźnie różnicą 2 — 3 pkt. Werdyktem sędziowskim przynajmniej zwycięstwo Francuzowi zaskoczeni byli sami Francuzi, a publiczność żywo protestowała.

Dwóch sędziów dało w tej walce zwycięstwo Francuzowi, a jeden Polakowi. Rozstrzygnął głos sędziego szwedzkiego Bergmana, którego ze złego sędziowania na turnieju olimpijskim.

W wadze piórkowej Antkiewicz przegrał niezasłużenie na punkty z Belgiem van Hoeckiem. W walce tej Antkiewicz nie zademonstrował swojej pełnej formy nie-

mniej jednak Polak zasłużył w sumie na zwycięstwo. W rundzie Antkiewicz bije małą lewą prostą i walczy słabo.

W drugim starciu Polak atakuje, bije celnie na korpus i szczękę i rundę wysoko wygrywa. W trzecim starciu Antkiewicz słabnie i klinuje. W zwarcich lepszym był Belg.

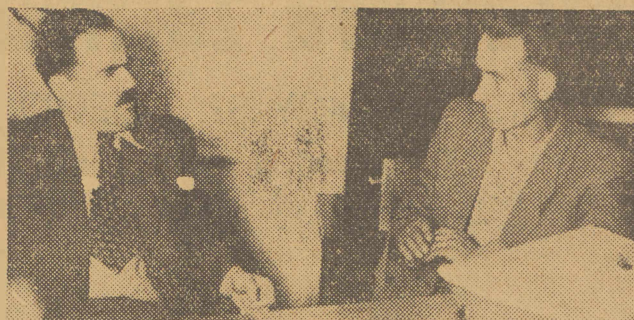
Jednym z sędziów punktowych tej walki był również Szwed Bergman, który wraz z pozostałymi dwoma sędziami walki Grzywocz został pozbawiony praw dalszego sędziowania.

Pierwszy powietrzny transport czarnych jagód do Anglii

KRAKÓW. W dniu 15 bm. odleciał z Krakowa samolot transportowy Polskich Linii Lotniczych „Lot” z ładunkiem 2.700 kg czarnych jagód przeznaczonych dla Anglii. Jest to pierwszy transport czarnych jagód w roku bieżącym.

Ekspert jagód prowadzony jest w ramach polsko-angielskiej umowy handlowej przez spółdzielnię „Las”, która zawarła kontrakt na dostawę 2 mil. kg świeżych jagód.

2 miliardy zł oszczędności dzięki
wynalazkowi matorolnego chłopca



Henryk Garbacz matorolny chłop z Chwałowa pow. Świdnik wraz z Andrzejem Skupieniem skonstruował ulepszoną następną przez robotników cukrowni świdnickiej z tow. J. Bolczewskim na czcie) maszynę do przerywania buraków cukrowych. Ulepszona maszyna 10-ciokrotnie zmniejsza koszt przerywania buraków. Przerywanie jednego ha kosztuje 1.000 zł, przy dotychczasowej cenie pracy ręcznej kosztowało zł 10.000. W skali krajowej może to dać 2 miliardy zł oszczędności. Na zdjęciu minister Thaczow w rozmowie z H. Garbaczem.

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI będziemy obchodzić w dniu 2 lipca

WARSZAWA. Przy Centralnym Związku Spółdzielczym powstał Centralny Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości. Komitet ustalił, że dla podkreślenia międzynarodowej solidarności ze spółdzielcami innych krajów, Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie w Polsce w roku bież., w terminie przyjętym dla całego świata, w dniu 2 lipca.

Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie w roku bież., w Polsce pod hasłem obrony pokoju i walki z imperializmem. Obchody wykorzystane będą dla podkreślenia roli spółdzielczości w przebudowie ustroju społecznego. Prowadzona będzie akcja na rzecz przedterminowego wykonania planu w 1949 r. oraz na rzecz upowszechnienia spółdzielczości.

Z okazji dnia spółdzielczości, który obchodzony będzie m. in.

pod hasłem: „Miasto — wsi”, liczne grupy pracownicze i robotnicze wyjadą do wiejskich ośrodków spółdzielczych dla nawiązania łączności kulturalnej, udzielenia pomocy w dziedzinie naprawy maszyn rolniczych itd.

Dzień Spółdzielczości uczczony będzie przez spółdzielców konkretnymi pracami. Zapowiedziane zostało m. in. otwarcie szeregu nowych sklepów, wytwórni i innych placówek spółdzielczych.

Produkcja przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych w maju br.

WARSZAWA (PAP). Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych wykonał przewidziany plan produkcji na maj w 123,5%. Produkcja poszczególnych maszyn i narzędzi przedstawia się w maju br., jak następuje: plugi — 4355 sztuk, brony — 17348 sztuk, obsypniki — 474 szt., pielniaki — 650 szt., kulturowatary — 673 szt., grabie konne — 335 szt., siewniki — sprzężajowe do zbóż i nawozów — 1360 szt., kieraty — 813 szt., wialnie — 991 szt., młynki do zbóż — 240 szt., sieczkarnie — 816 szt., parniki — 950 szt., pompy do wody i gnoju — 50 szt., zaprawiarki — 800 szt., ramy zamienne — 400 szt., wozy gospodarcze — 581 szt. i młocarnie — 609 szt.

Poza tym wyprodukowano 32726 szt. innych maszyn i narzędzi rolniczych, jak: śrutowniki, krawalnice, rozdrabniacze, kopaczki do kartofli, zgrzebla, walce itp.

Należy dodać, że plan trzyletni przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych został wykonany do dnia 31 maja br.

Zakończenie trzech kursów dla sędzów i prokuratorów

WARSZAWA. W ostatnich dniach odbyło się zakończenie trzech centralnych kursów szkoleniowych dla 200 sędziów i prokuratorów. Kursy odbywały się w Warszawie, Łodzi i Józefowie pod Warszawą.

Kursy w Warszawie i Łodzi miały na celu przeszkolenie ideologiczne sędziów i prokuratorów, na kursie w Józefowie szkolili się sędziowie dla nieletnich. Prócz pełnej tematyki ogólny-ideologicznej na kursie tym dużo uwagi poświęcono wykładom i ćwiczeniom specjalnym, pod kątem widzenia potrzeb pracy sędziów dla nieletnich.

W Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości we Wrocławiu odbyło się otwarcie 3 kursu sędziowsko-prokuratorowskiego.

Odrzucając propozycje radzieckie mocarstwa zachodnie demaskują się

JAKO PRZECIWNICY SZYBKIEGO UREGULOWANIA SPRAWY NIEMIEC

„Prawda” o konferencji Rady Ministrów w Paryżu

MOSKWA (PAP). „Prawda” publikuje kolejną korespondencję z Paryża Jerzego Żukowa, zatytułowaną „wokół paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych”.

„W Paryżu komentuje się obszernie propozycje delegacji radzieckiej w sprawie przygotowania projektu traktatu pokojowego z Niemcami.

Francuska opinia publiczna przyjęła te propozycje z głębokim zadowoleniem.

Nawet dziennik „Combat” — pisze Żuków — którego nie można posądzać o sympatie dla ZSRR stwierdza: „podpisanie traktatu pokojowego i ewakuacja wojsk okupacyjnych z Niemiec mogły stanowić najlepsze gwarancje międzynarodowego porozumienia, mogłyby być słusznym środkiem dla ostatecznego uregulowania konfliktów w Niemczech.

„Combat” podkreśla jednocześnie, że delegacja zachodnim nie spodobała się propozycja Wyszynskiego. Przedstawiciele mocarstw zachodnich przyjęli ją z nieukrywającym rozdrażnieniem.

Los narodu niemieckiego, tak jak wszystkich innych narodów, jest całkowicie obojętny przedstawicielom

lom mocarstw zachodnich. Interesują ich wyłącznie egotystyczne sprawy niemiecko-amerykańskich stowarzyszeń, szukających rynków

zbytu. Panowie ci lekkomyślnie wyrzekali się uroczystych zobowiązań, które wzięli na siebie w Jaltie i Poczdamie odnośnie udzielenia pomocy narodowi niemieckiemu w dziele gospodarczej i politycznej odbudowy Niemiec jako jednolitego, pokojowego państwa demokratycznego.

Odrzucając propozycje radzieckie zmierzające do szybkiego przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami — mocarstwa zachodnie demaskują się tym samym jako przeciwnicy szybkiego pokojowego uregulowania tych spraw. Potrzebne im są nie zjednoczone Niemcy, lecz Niemcy rozczłonkowane, których część zachodnią pragną przekształcić w bazę strategiczną w Europie.

POLITYCE TEJ PRZECIWISTAWIA SIĘ KONSEKWENTNA, POKOJOWA POLITYKA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. ZMIERZA JĄ DO OSIĄGNIĘCIA POROZUMIENIA OPIERAJĄCEGO SIĘ NA NIEWZRUŚSZONYCH ZASADACH JALT- I POCZDAMU.

Cały świat widzi, że delegacja radziecka dosłownie na temat każdego zagadnienia porządku dziennego konferencji wnoszą konstruktywne i praktyczne propozycje, dające podstawy do osiągnięcia porozumienia. I nie jest rzeczą przypadkową, że codziennie do siedziby ambasady ZSRR w Paryżu napływają setki listów adresowanych do delegacji radzieckiej, w których prosić ludzi z szeregu krajów, a przede wszystkim z Francji, wyrażają jej swe uznanie za obrońcę pokoju i współpracy międzynarodowej.

za dolarową kurtyną

* Jak donoszą z Chin, blisko miliard dolarów, które tam ostatnio wysłały USA, aby „podpreperować” sytuację w biskawicznym tempie wrócić do USA! Mianowicie w formie depozytów bankowych na nazwiska Czang-Kai-Szeka i innych, którzy myślą o przyszłości.

Z kim jak z kim, ale z Chinami imperializm amerykański naprawdę nie ma szczęścia.

* Anglicy idąc śladem Amerykanów, walczyli przyczynić się do szybkiej odbudowy przemysłu Niemiec zachodnich. Obecnie jednak coraz nieprzyjemniejsze

ogarnia ich uczucie, kiedy przemysł niemiecki zaczyna stawać się dla nich groźną konkurencją na rynkach zagranicznych.

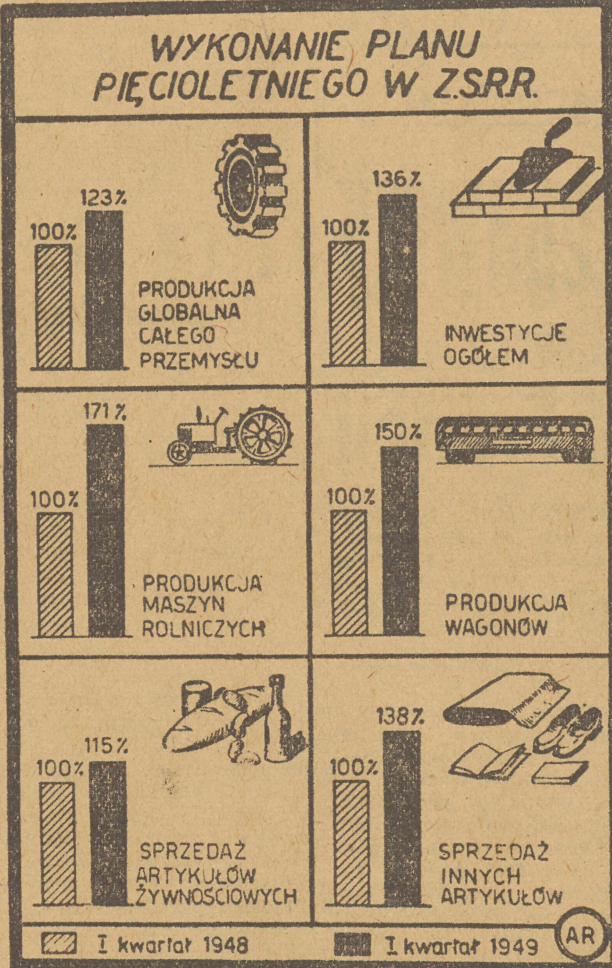
A już Goethe pouczał: „niebezpiecznie jest igrać z siłami zła, których później nie da się opanować”.

* Paryska „La Tribune des Nations” ujawnia, że „stolica” Niemiec Zachodnich, w miejscowości Frankfurtu, została w wyniku sprytnego intrygi, zaaranżowanej przez jedną z dziennikarek niemieckich.

Podlewał całe „państwo zachodnio-niemieckie” to wielka komedia, słusznym jest, że „stolica” tego „państwa” zawiązuje swój awans intrzydze kobiecej.

* W USA rośnie opozycja przeciwko uchwaleniu nowych miliardów na plan Marshalla, z powodu obaw przed kryzysem.

Stuchajcie! Stuchajcie! Przeciwnie podobno plan Marshalla miał Europę uchronić przed... kryzysem. A tu okazuje się, że „lekarstwo” samo w sobie posiada zarodek choroby.



Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR ogłosił komunikat o wykonaniu państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej Związku Radzieckiego. Wynik z I kwartału 1949 porównane z osiągnięciami I kw. 1948 r. świadczą o nowym wzroście przemysłu, inwestycji, rolnictwa i obrotu towarowego. Uwidocznione na wykresie liczby podkreślają stale podnoszącą się stopę życiową i dobrobyt materialny narodu radzieckiego.

Organizacja łódzka PZPR znajduje właściwe metody realizacji swych zadań

Przemówienie tow. Cyrankiewicza na Konferencji Miejskiej

W ostatnich dniach w Łodzi odbyła się I Konferencja Miejskiej PZPR.

Na czoło zagadnień, poruszanych w dyskusji w ciągu konferencji wysunęły się problemy produkcyjne łódzkiego przemysłu włókienniczego oraz sprawy związane z polepszeniem warunków mieszkaniowych łódzkiej klasy robotniczej.

Min. Przemysłu Lekkiego tow. Stawiski wykazał na konkretnych przykładach i liczbach, że nie ma istotnych przyczyn, które usprawiedliwałyby niższą jakość produkcji w fabrykach łódzkich w porównaniu z innymi ośrodkami przemysłu włókienniczego.

Dyskusję, w której brali udział przewodniczący pracy, podsumował sekretarz KC PZPR tow. Cyrankiewicz.

„Obrady konferencji wykazały — stwierdził tow. Cyrankiewicz — że organizacja łódzka znajduje najlepsze, przystosowane do konkretnych warunków terenu, sposoby realizacji hasła walki o pokój, wzmocnienia przyjaźni z ZSRR, budowy socjalizmu w naszym kraju oraz rozszerzenia i pogłębienia sojuszu robotniczo-rolniczego.”

Na odbytej ostatnio I Konferencji Wojewódzkiej PZPR w Olsztynie m. in. wygłosił przemówienie tow. Ochab, wysuwając

jąc na pierwszy plan problem pełnego włączenia do twórczej pracy stu tysięcy Warmiaków i Mazurów, w stosunku do których popełniono w pierwszym okresie wiele ciężkich błędów. PZPR ma realne możliwości, aby polskiemu ludowi pocho-dzenia miejscowego udzielić pomocy materialnej.

„Walka, którą prowadzimy, zatarła całkowicie różnicę między PPS i PPR — stwierdził tow. Ochab. — Mamy prawo z dumą dziś powiedzieć, że doświadczenie półrocznej pracy w szeregach PZPR wykazuje, iż jest to partia-monolit, ożywiona jednym duchem.”

Demokraci greccy wysadzili stację telefonów w Atenach

PRAGA (TELEPRESS). Rozgłoszając Wolnej Grecji donosi, że podziemne grupy demokratyczne, działające na terenie Aten, wysadziły w powietrze, w dniu 12 bm. automatyczną stację telefonów na terenie miasta.

Na rozległych wyspach: Euboea, Mytilene oraz na Krecie, wojska demokratyczne prowadzą akcję ofensywną i coraz bardziej wzrastają na siłę. Na wyspach Samos, Ikaria i Kelafonia demokraci są również cały czas w akcji.

SPORT... SPORT... SPORT...

Kasperczak w półfinale mistrzostw bokserskich w Oslo

Na mistrzostwach bokserskich Europy w Oslo dalsze walki stoczyli Polacy: Kasperczak i Szymura. W wadze muszej Kasperczak zakwalifikował się do półfinału, zwyciężając na punkty Holendra Van Zee. Po pierwszej, nieciekawej i wyrównanej rundzie, Polak przechodził w drugim starciu do ataku i uzyskuje przewagę, którą powiększa jeszcze w trzeciej rundzie, trafiając dużo i celnie osłabionego przeciwnika. Kasperczak walczyć będzie w półfinale z Belgiem Delplanque.

W wadze półciężkiej Szymura przegrał na punkty z Rademacherem (CSR). Czechosłowak był szybszy i wyprzedzał w ciosach Polaka. Pierwszą rundę wygrał Rademacher, druga było wyrównana. W trzecim starciu Szymura trafia celnie, jednak sam inkasuje ciosy i jest ciągle wolniejszy od

przeciwnika. Czechosłowak wygrał nieznacznie, ale zasłużył sobie.

Dalsze wyniki walk ćwierćfinałowych:
W. musza — Bednay (Węgry) wypunktował Rocca (Francja), Schmeidler (Austria) zwyciężył Andersena (Szwecja), Delplanque (Belgia) wypunktował Liundberga (Finlandia).

W lekkiej Me Cullag (Irlandia) wypunktował Fehera (Węgry), Matsen (Dania) wygrał na punkty z Clasenem (Szwecja).

W półśredniej: Jorgensen (Dania) wygrał przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie Keniga (Jugosłavia), Toupe (Francja) wypunktował Silandera (Finlandia), Torma (CSR) wygrał przez dyskwalifikację Polana.

W półciężkiej: Nortens (Belgia) znokautował w drugiej rundzie Blota (Francja).

Telefonem z PISZCZAN

Bawiąca w Czechosłowacji na międzynarodowych zawodach hokejowych na trawie z udziałem 8 państw europejskich drużyna gnieźnieńska „Stella” spotkała się w pierwszym dniu turnieju z silną drużyną Szwajcarii. Spotkanie wygrała „Stella” w stosunku 4:0. Tym samym pierwszy mecz „Stelli” na turnieju wypadł na korzyść.

Dalsze wyniki w pierwszym dniu turnieju są następujące: „Dynamo” — Sofia Praha wygrała z drużyną MTK Budapeszt w stosunku 1:0.

ATK Praha wygrała SF 12:0. Jak nas poinformował kierownik drużyny „Stelli” z Czech na ob. Drzewiecki, drużyna nasza czuje się doskonale i jest gotowa do dalszych rozgrywek.

Jak padł rekord w Witkowicach

10 tys. widzów przeżywało na stadionie w Witkowicach niezwykle emocje podczas rekordowego biegu Zatopeka na 10 km (29:28,2), kiedy już po 3 km zarysowały się szanse uzyskania przez Czechosłowaka rekordowego wyniku.

Świadczący o tym między innymi, jakie uzyskiwał Zatopek na poszczególnych odcinkach trasy i porównywanie ich z odpowiednimi międzyczasami, uzyskiwanymi przez dotychczasowego rekordzistę Fina Heino, które były podawane przez megafon podczas biegu.

Oto międzyczas Zatopeka: 400 m — 1:09, 800 m — 2:19, 1.500 m — 4:37, 3.000 m — 8:43 (Heino — 8:48), 5.000 m — 14:39,5 (o 12,5 sek. lepiej niż Heino), 6 km — 17:19, 7 km — 20:37, 8 km — 23:27.

Zatopek przebiegał każde okoliczności w granicach 1:09 — 1:13. Pozostałych 17 zawodników zostało zdublowanych już po paru kilometrach.

Zatopek w Sztokholmie

W środę w Sztokholmie Zatopek biegł na 5.000 i zwyciężył w czasie 14:14,4 m.

Wioślarskie sukcesy

„Włóknarz” i WKS z KALISZA

Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie „Włóknarz” i Wojskowy Klub Sportowy z Kalisza, na ogólnopolskich eliminacjach w

Brdyujsku pod Bydgoszczą, w których brało udział 21 klubów i 75 załóg wioślarskich odniosły wspaniałe sukcesy.

W biegu czwórki WKS na 1750 m. odniósł zwycięstwo przed BTW w czasie 6:07 m.

Druga kaliska osada KTW „Włóknarz” w biegu ósemek odniosła również zwycięstwo nad BTW i ZKK Plock.

Te piękne sukcesy są sprawdził nie solidnej pracy klubów wioślarskich w Kaliszu.



na piątek 17 czerwca 1949 r.

5.15 Streszczenie wiadomości po rannych; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.00 Dziennik poranny; 6.35 Program dnia; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.20 Piosenki francuskie; 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 8.15 Muzyka operowa; 12.04 Wiadomości południowe i przegląd prasy stołecznej; 13.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry pod dyr. Mieczysława Paszkiet; 14.15 Muzyka polska. Wykonawcy: Maria Mirska (fortep.) Antoni Szczurkowski (bas), Hieronim Szperka (akomp.); 14.55 Informacje poznańskie; 15.00 Notowania giełdowe; 15.45 Lekka muzyka fortepianowa; 16.45 Przegląd wydarzeń; 17.00 I Dziennik popołudniowy; 17.15 Koncert dla przodown. pracy; 18.00 „Przyjaźń polsko-węgierska” audycja „Słuchaj Polskę”; 18.20 „W rytmie tańca”; 19.00 II Dziennik popołudniowy; 19.20 Koncert rozrywkowy; 20.00 Wszelchnia Radiowa; 20.20 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Filharmonii Stołecznej; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.40 „Daleko od Moskwy” powieść Wasyla Azełewa; 22.00 „Mozalka muzyczna”; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Rady Narodowe Ziemi Lubuskiej w walce ze STRUMĄ

groźnym schorzeniem tarczycy

O chorobie tarczycy mówi się w Zielonej Górze na serio od niedawna. Ktoś w ubiegłym roku przebakiwał nieśmiało na ten temat na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej. Lekarze udzielali niekompletnych wyjaśnień. Rozmówki na ten temat sprowadzały się do jednej wielkiej niewiadomej. Mówiło się, że ludzie i dzieci „chorują na tarczycę”. Przeciwnie lubuszanin nie wiedział z pewnością, co to jest tarczycza i na czym polega ta choroba.

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej temat o zapobieganiu chorobie tarczycy był żywo komentowany. Powzięto postanowienia zmierzające do konsekwentnego przeciwdziałania chorobom tarczycy przez dodawanie dawki jodu do soli kuchennej.

Tarczycza jest jednym z gruczolów dokrewnych umieszczonych na tchawicy. Choroby jej występują w trzech wypadkach: 1) choroba Basedowa — złośliwa nadczynność gruczolu, 2) kretynizm — powiększenie gruczolu przy zaniku czynności i 3) struma — powiększenie gruczolu bez zaniku normalnego funkcjonowania.

Właśnie trzeci rodzaj choroby tarczycy występuje bardzo często na Ziemi Lubuskiej. Struma, która nigdy nie występuje w okolicach nadmorskich, bogate żniwo zbiera natomiast w okolicach górskich i podgórskich. Ponieważ Ziemia na Górze jest również bardzo wysoko położona nad poziomem morza, struma zagarnęła więc jej mieszkańców.

Przyczyny choroby tarczycy nie zostały do tej pory ustalone. Wiedza lekarska nie odkryła jeszcze zarazków tej choroby, natomiast praktyka lekarska wykazała, że doskonale przeciwdziała tej chorobie jód. W zielonogórskiej wodzie nie ma jodu i dlatego przeciwdziałanie strumie wymaga innego środka, a mianowicie dodawania jodu do soli kuchennej.

Sposób ten szeroko był zastosowany przed wojną dla ludności okolic podgórskich, z tym, że odpowiednią dawkę jodu dodawano do soli już w kopalni po oczyszczeniu.

Chorobą tą szczególnie zagrożona jest młodzież szkolna. Obserwacje w jednej z miejscowych szkół żeńskich wykazały, że na 300 uczennic w ciągu roku pobytu w Zielonej Górze 13 proc. objętych jest chorobą tarczycy.

Ten jeden tylko przykład o-

brazuje w zupełności, jakie rozmiary ma choroba tarczycy na terenie Zielonej Góry.

Niewątpliwie starania Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej przy współudziale Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia o specjalną mieszankę soli kuchennej dla Ziemi Lubuskiej uwiecznione zostaną szybko sukcesem i spowodują przez to skuteczną walkę przeciw rozszczeniu się strumy.

Piękny czyn spawaczy

„ZAODRZAŃSKICH ZAKŁADÓW”

25 tysięcy zł z imprezy rozrywkowej na zakup książek

Poraz pierwszy pracownicy oddziału spawalniczego Zaodrzańskich Zakładów „Zastal” własnymi siłami zorganizowali w ubiegłą sobotę zabawę taneczną dla załogi. Impreza cieszyła się wielkim powodzeniem i w rezultacie dała 25 tys. zł, czego zysku, który zgodnie z uchwałą przeznaczono na zakup książek dla biblioteki partyjnej i świetlicowej zakładów.

Wśród burzy oklasków kierownik zakładu spawalniczego tow. Mrochen wręczył na zebraniu organizacji podstawowej i sekretarzowi 12.500 zł, oraz drugie tyle kierownikowi świetlicy.

Przykład kółka teatralnego znalazł szybko naśladowców w osobach dzielnych spawaczy. Również inne sekcje i oddziały zakładów

planują podobne imprezy i w niedługim czasie komitet fabryczny i świetlice będą w posiadaniu wspaniałych bibliotek. (Mi)



Wiejski zespół świetlicowy Z. M. P. z Przylępu w efektywnym tańcu góralskim.

Aktyw Samopomocy Chłopskiej obradował nad akcją hodowlaną

W Zarządzie Powiatowym Związku Samopomocy Chłopskiej w Gorzowie, odbyło się zebranie Komisji Koordynacyjnej, w sprawie akcji „H”, przy współudziale przedstawicieli ZSCh. partii politycznych, Starostwa Powiatowego, Centrali Mięśnej i PZGS-u.

Omawiana była szeroko sprawa współpracy w akcji „H”. Spedy odbywać się będą według nowej siatki punktów spędu, w obecności lekarza weterynarii.

Skup żywca zrealizowano w 154 proc., plan zakontaktowano znacznie przewyższono. Rozprowadzono 174 ton treściwych pasz na akcję „H”. Celem zapobieżenia dalszego zapotrzebowania na paszę treściwą, obecni przedstawiciele zobowiązali się, każdy we własnym zakresie, interweniować w sprawie przydziału pasz dla powiatu gorzowskiego. (J.P.)



Ważne telefony:
Straż Pożarna — 100 i 102
Miliaja Obywatelska — 214
Komitet Pow. PZPR 509
Zarząd Miejski (Centrala) — 281-284
Starostwo Powiatowe (Centrala) — 301-302
Apteka przy Placu Waryńskiego — 212
Szpital Miejski — 362 i 337.
Centrala PKP. — 259-260
Ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej — 356

Dziś „Szczęście Franja” w Zielonej Górze

Państwowy Teatr Polski z Poznania wystawia w dniu 16 i 17 bm. o godz. 20 w sali Teatru Miejskiego w Zielonej Górze komedię w trzech aktach pt. „Szczęście Franja”, reżyserii Hanny Małkowskiej z Julią Kosowską i Eugeniuszem Kosarskim w rolach głównych. Przedprzedaż biletów w Powiatowej Radzie ZZ w dniu przedstawienia i w kasie teatru do godz. 18. (Te)

Egzaminy maturalne w Zielonej Górze

W Państwowym Gimnazjum i Liceum Handlowym i Administracyjnym w Zielonej Górze odbyły się egzaminy dojrzałości pod przewodnictwem delegata z Kuratorium Poznańskiego mgr Krawczyka.

W skład komisji maturalnej o. proc. członków Rady Pedagogicznej wszedł jako czynnik społeczny z ramienia PZPR tow. Władysław Krym. Z ogólnej liczby 29 uczni zaliczających egzamin dojrzałości nie zdało 2 z Liceum Handlowego.

Z Liceum Administracyjnego egzaminu zdał: Brudziński, Burchardówna, Berezowska, Jasłowska, Jurczakówna, Partyska, Skowronowa, Stachórska, Sulecka, Antonowicz, Dąbrowski, Pater, Uberta.

Z Liceum Handlowego: Flakmówna, Gidńska, Jagodzińska, Matusewiczówna, Piaseczyńska, Piotrowska, Szkularkówna, Anioła, Chamski, Pawłowski, Piśczek, Szczepański, Szuniewicz, Wojciechowski.

Zespół świetlicowy DYREKCJI LASÓW prowadzi dalszą ożywioną działalność

Nasz korespondent z Zakładów tow. KNIEDZIA ŁOWSKA donosi:

Młody zespół świetlicowy przy Dyrekcji Lasów wykazuje w dalszym ciągu od chwili zwycięskiego zakończenia współzawodnictwa, wielką działalność i żywotność. W ciągu maja odbył 5 wyjazdów z programem artystycznym w teren według następującej kolejności: 15 maja wystąpił z rewią w Chojnowie z okazji odsłonięcia sztandaru związkowego Oddziału Chojnow.

W dzień rozpoczęcia Kongresu ZZ, dał przedstawienie w Janówce Żagańskiej z okazji otwarcia Międzynarodowego Domu Kultury. W domu tym będzie się mieścić świetlica Tartaku Państwowego, Cegielni i Zw. Zaw. Kolejarzy.



Dziś piątek 17 czerwca 1949 roku Innocentego — Drogomysława
Jutro sobota 18 czerwca 1949 roku Marka — Modliboga

ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr 3, tel. 400.
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Miliaja Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 834
PKK: 39.
Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej 873.
Straż Pożarna: 149.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier” —
„Trzeci szturm”
KROSNO — „Lubuskie” —
„Synowie”
LUBSKO — „Patria” —
„Kwiat miłości”
ŚWIEBODZIN — „Rialto” —
„Młodość Tomasza Edisona”
WSCHOWA — „Hel” —
„Sekretarka Rejkonu”
ZIELONA GÓRA — „Nysa” —
„Triumf dr. O'Connora”

Sport w Sulechowie

Repr. Obozu W.F. Czerwieńsk-KS Sulechówianka 7:3

W dniu 12 bm. na stadionie miejskim rozegrany został towarzyski mecz piłkarski między drużynami: bawącymi na obozie w Czerwieńsku a zawodnikami drużyny krakowskiej, a KS Sulechówianka.

Mecz zgrupował na boisko dołownie cały Sulechów i okolice. Do przerwy wynik był 1:1. Po przerwie krakowscy zgrani już przystąpili do intensywnych ataków, bijąc dalszych 6 bramek pod czas, gdy Sulechówianka uzyskała tylko 2. Ostateczny wynik 7:3.

Krakowianom zgotowano entuzjastyczne przyjęcie. (Md)

Rolniczy Zakład Doświadczalny w Gorzowie walczy o podniesienie kultury rolnej

czalny jest regionalnym oddziałem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego (PIGW) i jako taki prowadzi: bardzo ciekawe doświadczenia zmierzające do dostosowania do naszego klimatu takich roślin jak ryż, bawełna i inne. Obecnie czynne są trzy działy zakładu.

I. DZIAŁ UPRAWY I HODOWLI ROŚLIN

Prowadzi się w nim doświadczenia, mające wytypować najwłaściwsze dla Ziemi Lubuskiej odmiany roślin uprawnych. Przez różne krzyżówki dąży się do wyhodowania odmian pszenicy, nadających się do uprawiania na glebach żłtych.

Jak daleko idą te badania niech świadczy to, że w zakładzie zebrano 800 odmian pszenicy, zimotrwałych, oraz odpornych na choroby i suszę. Bardzo ciekawe badania, uwięzione już pomyślnymi wynikami, przeprowadza się nad jarowizacją i oziminną zbóż, polegającą na przyspieszaniu okresu wegetacji i na

ryż, niech zwiędzi pierwsze w Polsce pole ryżowe.

Niewielkie ono wprawdzie, ale zeszłego roku dało Zakładowi już 3 kg zbioru. Ryż chcą nasi naukowcy przekazywać z owsem i dostosować go do uprawy na gruntach suchych. Podobne doświadczenia przeprowadza się z oporną bawełną, z mało znaną u nas soją i różnymi odmianami kukurydzy. Cały ten dział prowadzi kierownik Zakładu dr A. Słaboński, autor wydanej przez PIWR książki pt. „Odmiany owsa i drukującej się obecnie „Nowoczesnej uprawy zbóż”.

II. DZIAŁ CHOROÓB ROŚLIN

Bardzo ważny odcinek pracy Zakładu, cierpiący niestety na brak laboratorium. Przeprowadza się tu badania nad chorobami wirusowymi roślin, nad wyrazaniem się ziemniaków, buraka cukrowego i chorobami drzew owocowych, zmierzającą do wprowadzenia na nasz teren roślin odpornych na choroby. Dział ten prowadzi prof. Zalewski z Uniwersytetu Poznańskiego.

III. DZIAŁ UŻYTKÓW ZIELONYCH

Szczególnie ważn. dla Ziemi Lubuskiej, posiadającej olbrzymie połacie łąk i pastwisk. Prowadzi się tu szczegółowe badania nad zwalczaniem chwastów przy pomocy hormonów (środków chemicznych), oraz wyszukuje się najlepsze odmiany saradeli, koniczyzny, lucerny i innych pasz zielonych, ze specjalnym nastawieniem na gospodarstwo hodowlane. Dział ten prowadzi inż. Woźniak.

IV. O ŻYWSZY KONTAKT Z ROLNIKAMI

Rolniczy Zakład Doświadczalny ma jednak słaby kontakt z rolnikami a to częściowo z winy wsi i częściowo z winy własnej, bo słabo propaguje swe osiągnięcia. — Celem ożywienia tego kontaktu, należałoby przez Samopomoc Chłopską organować jak najwięcej niej wycieczki zbiorowe, dla których Zakład otwarty jest co dzień, aż do okresu żniw. Warto dalej, żeby pracownicy Zakładu wybrali się raz po raz do gromad i gmin i tam podzielić się z nimi swymi zdobyczami naukowymi. Z pewnością znajdą ciekawych słuchaczy, a pracacych po wyjściu z laboratorium nabierze rumieńców, których jej brakuje. Noel.

Migawka ze Świebodzina

„Tylko za gotówkę”

Kierownik administracyjny Teatru Gorzowskiego, ob. Rosiński powracający autobusem PKS z Zielonej Góry przez Świebodzin do Gorzowa załaził w czasie jazdy. Poprosił więc szofera o zatrzymanie samochodu na kilka minut w Świebodzinie, celem nabycia lekarstwa w najbliższej aptece, którą okazała się apteka „Kresowa” mająca wywieszony napis „Dziś nocny dyżur apteki”.

Na kilkakrotne pukania do drzwi apteki nikt początkowo nie reagował, wreszcie z okna wychyliła się jakaś kobieta, której ob. Rosiński oświadczył, że chce kupić lekarstwo. Wówczas kobieta tonem niezbyt uprzejmym oświadczyła, że jest godzina 6 rano i lekarstwo może sprzedać w cenie 100 czy 150 zł, jednak zażądała dopłaty specjalnej w wysokości 50 zł, przyczem żądała napierw okazania pieniędzy, gdyż na próżno „nie będzie schodziła do apteki”. Z uwagi na to, że szofer nie chciał dłużej czekać, gdyż pukanie do apteki i rozmowa z kobietą trwała ponad 10 minut, ob. Rosiński zrezygnował z nabycia kropli i poważnie cierpiąc dojechał do Gorzowa.

A gdyby tak ktoś żądał antidotum przeciwko truciznie, którą przez pomyłkę zajął, czy wówczas musiałby skonać na progu apteki „Kresowej”. (Dej)



Dziś piątek 17 czerwca 1949 roku Innocentego — Drogomysława
Jutro sobota 18 czerwca 1949 roku Marka — Modliboga

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 833

Ważniejsze nr-y telefonów:
Straż Pożarna - alarmowy 800
Miliaja Obywatelska 555 i 666
Komitet Miejski — 562
Komitet Pow. PZPR 509
Szpital Miejski — 562
Karetka Pogotowia Ub. Społ. 501
Pogotowie nocne Ub. Społecznej i karetki do przewozu chorych: 501

Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr 29 — 833
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr 44 — 336.

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„As wywiadu”
GORZÓW — „Capitol”
„Mister Schmidt jedzie do Warszawy”
KRZYŻ — „Polonia”
„Bitwa o szynę”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„Rudzielec”
MIEDZYBIEŻECZ — „Świt”
„Paganini”
SLUBICE — „Piast”
„Piękna przysłoda”
STRZELCE KRAJEWSKIE — „Osadnik”
„Awantura w zaświatach”
SULECIN — „Lech”
„Noc grudniowa”
TRZCIANKA — „Corso”
„Narzeczona z Turmenii”
WITNICA — „Kometa”
„Maskarada”
PIŁA — „Zorza”
„Nikt nie wie”

Gazetki ściennie organizatorem produkcji

PRZEGLĄD POZNAŃSKICH GAZETEK ŚCIENNYCH

Gazetki ściennie dzięki swej ilości i poczytności w zakładach pracy, szkołach i świetlicach — stały się już dzisiaj zjawiskiem społecznym. W samym Poznaniu i okolicy jest ich ponad 100, przy czym cyfra ta stale się powiększa.

Jaki jest cel gazetki ścienniej? Ma ona być organizatorem produkcji, ma być trybuną robotników, ma im wykazywać, że są prawdziwymi gospodarzami danego zakładu pracy. Gazetka ścienna winna pomagać dyrekcji i radzie zakładowej w rozwiązywaniu ważnych problemów.

Pokazując przodowników pracy, ma zarazem za zadanie piętnować pozostających z własnej winy w tyle. Każda sprawa bytowa: awanse, premie, bezpieczeństwo i higiena pracy, aprowizacja itd. — wszystko to musi znaleźć swoje odbicie w gazetce ścienniej.

Do gazetki mają pisać nie tylko robotnicy, lecz również inżynierowie. Do tych ostatnich należy dostarczać artykułów problemowych. Dyrekcja zaś winna informować o planach produkcyjnych.

Ostatnio dokonaliśmy przeglądu gazetek ściennych w szeregu poznańskich zakładów pracy. Przy tej okazji nasunęło się nam kilka nowych spostrzeżeń, którymi chcemy się teraz podzielić z Czytelnikami.

Niepoślednią rolę odgrywa szata zewnętrzna gazetki. Trzeba jednak pamiętać, że nie formą — lecz treścią może ona budzić zainteresowanie i to taką treścią, która dotyczy bezpośrednio życia danego środowiska. Doskonałością graficzną kosztownością grzeszy najczęściej gazetka PMT, a zupełnie już Państw. Przetwórn. Miesięj nr 8. W gazetce Przetwórn. zmienianej co trzy tygodnie, znaleźliśmy ostatnio jeden olbrzymi, ogólny artykuł o Kongresie Związków Zawodowych, przetwarzający problemy znane już dobrze, ale za to pięknie wykaligrafowany tuszem. Redaktorzy tej gazetki, czy nie szkoda Wam czasu na to rysowanie każdej literki osobno. Pisaliśmy już o tym, że ga-

zетка ścienna nie powinna naśladować gazetki normalnej, nie powinna ona nawet naśladować jej układu. Formę gazetki ma urobić każdy komitet redakcyjny we własnym zakresie. Forma ta może być bardzo rozmaita: dla przykładu wspomnieliśmy, że w Związku Radzieckim, gdzie gazetki ściennie są bardzo rozpowszechnione, niektóre z nich posiadają np. duży margines, pozwalający czytelnikowi na natychmiastowe wyrażenie swej opinii w danej sprawie, czy repliki.

Czyta ją wówczas każdy — bo każdy interesuje się tym, co się najbliższe dzieje. Takie gazetki posiadamy już także w Poznaniu. Najlepszą na Jeżykach jest np. niewątpliwie gazetka Zjednoczenia PFB. Na wstępie podany jest skład komitetu redakcyjnego, któremu przewodzą ob. Adam Nórski, aby każdy z pracowników wiedział do kogo ma się zwracać z artykułami, przy czym poszczególne działy pracy mają osobnych redaktorów.

Życie zakładu jest omówione wszechstronnie. Osobny artykuł poświęcono awansom, osobny własnym przodownikom pracy i racjonalizatorom, inny jeszcze wynikom oszczędzania. Reportaże z budowy, szczegółowy plan zajęć świetlicowych i rubryka zdrowego humoru dopełniają całości, a wszystko związane ściśle z terenem, żadnych ogólników. W gazetce znaleźć można wiele akcentów szczerze krytycznych. Czytamy np.: „Ob. Tórz, jeden z członków komitetu redakcyjnego, musiał uściplić, gdyż lubiał tylko pracę, na kolanie i plotki, nie zdając sobie sprawy z właściwej roli gazetki ścienniej”.

Dość jeszcze jednak gazetki — co jest zrozumiałe ze względu na ich początki — szuka sobie drogi i błędzi. Oto zupełnie nieaktualna gazetka ścienna w Państwowym Ośrodku Rzemiosł Budowlanych. Nie ma w niej poza tym nic o szkole. Oto gazetka MPKE, której redaktorzy uprosili sobie bardzo pracę, wycinając z drukowanych gazet i tygodników całe szpalty.

Specjalnie szkodliwe dla gazetki jest istnienie w zakładach pracy jednostek, które nie zdają sobie sprawy z ich znaczenia. Osoby te bowiem swoim lekceważącym stosunkiem zrażają chętnych do redagowania gazetki. Taką osobą nie odczuwającą potrzeby interesowania się gazetką ścienną jest np. kontyngent Janowska z Włp. F-ki Urzędzeń Mechaniczn. Zapytana przez nas, gdzie na terenie fabryki znajduje się gazetka, odpowiedziała lekceważąco: „Gdzieś takie coś musi u nas chyba też być”.

Tymczasem pomimo usilnych poszukiwań nie znaleźliśmy w tej fabryce niestety

gazetki. Jest to wynikiem zupełnego braku życia kulturalno-oświatowego w tej fabryce, której kierownictwo od roku nie może zbudować baru na świetlicę, mając na ten cel odpowiednio fundusze i grunt. Gazetki ściennych nie posiada dotąd jeszcze więcej zakładów pracy. Brak gazetki idzie wszędzie w parze z obojętnością dla pracy świetlicowej w ogóle. Przykładem tego jest choćby Państwowa Fabryka Korków, w której świetlica (z konieczności i przejściowo) została zamieniona na sortownię korków. W „Gopłanie” brak gazetki umotywowano nam chwilowym brakiem kierownika świetlicy, jakby to tylko on, a nie komitet redakcyjny — miał redagować gazetkę.

Większość gazetek jest na poziomie, niektóre są już bardzo dobre, gdzieś trzeba dopiero przystąpić do organizowania komitetów redakcyjnych. Z komitetów istniejących już gazetki wyłoni się w każdym razie niewątpliwie wielu korespondentów, odczuwających potrzebę dzielenia się swymi doświadczeniami z innymi i podania do wiadomości publicznej poprzez gazetę normalną tych wszystkich spraw, które interesują świat pracy.

Jerzy Moldauer



Gazetka PMT należy do jednych z najlepiej redagowanych w Poznaniu. Jest to zasługa w dużej mierze przewodniczącego komitetu redakcyjnego, tow. Arkadiusza DĄBROWSKIEGO (obok na zdjęciu).

Tow. Dąbrowski wkłada wiele zapału w redagowanie gazetki, zachęcając wszystkich pracowników do nadsyłania artykułów. Piękną szatą graficzną gazetki jest dziełem inż. STRUMINSKIEGO, który również dostarcza zdjęć.



W każdej klasie gazetka

Nie ma już chyba w naszym mieście szkoły, której uczniowie nie redagowaliby gazetki ścienniej. Gazetki bywają różne, są starannie redagowane, spełniające swoje zadania. Są też jeszcze niestety inne, świad-

czące o niedbałości wykonawców.

Gazetki SPP nr 22 na Dębcu są dobre — zespoły redakcyjne włożyły w nie dużo zapału i rzetelnej pracy. Na pozór robią one wrażenie wzorowych, są jednak pewne zastrzeżenia, nasuwające się w związku z tematyką artykułów.

W poznańskiej Szkole Przemysłowej Przemysłowej każda klasa redaguje własną gazetkę — miesięcznik. Numery majowe np. były poświęcone głównie obchodowi Święta Pracy i Paryskiemu Kongresowi Pokoju. To, że uczniowie dają w swych gazetkach wyraz zainteresowania zagadnieniami ogólnymi jest objawem dodatnim; powinno być kontynuowane jednak w o wiele mniejszym stopniu. Nie można w żadnym wypadku zapominać, że istotnym zadaniem gazetki ścienniej jest informowanie o życiu uczelni.

Gazetka ścienna poprzez popularyzowanie przodowników w nauce, kół samokształceniowych, biblioteki itp. — powinna przyczyniać się do uzyskania przez uczniów lepszych wyników w nauce.

Gazetki SPP zamieszczają takie wiadomości niestety tylko marginesowo, nie wspominając np. w ogóle o wynikach współzawodnictwa na terenie szkoły. SPP posiada przecież kilku uczniów, którzy osiągnęli poważne wyniki w nauce i w pracy na terenie warsztatów, gdzie odbywają praktyki. Absolutnie więcej powinno być reportaży z pracy kolegów w tych warsztatach. Więcej artykułów o życiu świetlicowym, działalności biblioteki, kół samokształceniowych, sekcji scenicznych, kół ZMP itd.

Z drugiej strony należy w dowcipnej formie zwalczać niedbałość i lenistwo. Kącik humoru i satyry powinien być gościem każdego numeru gazetki. W łatwo pociągającej, miłej formie spełnia on również swoje pozytywne zadanie.

Tylko gazetka zawierająca aktualne wiadomości tego rodzaju będzie mogła spełnić swoje zadanie w szkole.

W związku z aktualnością gazetki nasuwa się uwaga natury technicznej. Wydaje się, że w wypadku SPP nr 22, gdzie uczniowie wydają kilka gazetek — byłoby wskazane, aby komitety redakcyjne uzgodniły ze sobą daty wydawania gazetki. Jeżeli np. jeden zespół wydaje swój „Głos 5 Kompanii” — byłoby wskazane, aby komitety redakcyjne uzgodniły ze sobą daty wydawania gazetki. Jeżeli np. jeden zespół wydaje swój „Głos 5 Kompanii” — byłoby wskazane, aby komitety redakcyjne uzgodniły ze sobą daty wydawania gazetki.

Komitety redakcyjne mimo, że ta sprawa przedstawia się w Szkole Przemysłowej zadawalająco, powinny postarać się o jeszcze większą liczbę współpracowników spośród kolegów. Opracowanie graficzne poszczególnych numerów gazetki jest w SPP wzorowe. Jako całość każda gazetka robi bardzo dobre wrażenie. Pomyślowo wykonane, aktualne rysunki i fotografie szarmonizowane z tem, stanowią efektowne i pożądane urozmaicenie.

Pisząc o gazetkach Szkoły Przemysłowej Przemysłowej w Poznaniu staraliśmy się ułatwić pracę tamtejszym komitetom redakcyjnym, oraz zaznajomić uczniów innych szkół z osiągnięciami i trudnościami młodych redaktorów z SPP 22. (Mat)

Fabryczna gazetka ścienna orężem krytyki i samokrytyki

Do redagowania fabrycznych gazetek ściennych przystąpiło na terenie naszego województwa szereg zespołów robotniczych.

Zespoły te powinny pamiętać, że gazetki ściennie, oprócz swojej roli informatorów, powinny spełniać też drugie, nie mniej ważne zadanie. Gazetki ściennie powinny mianowicie stać się orężem krytyki i samokrytyki na terenie każdego zakładu pracy.

Robotnicy muszą śmiało piętnować wszelkie niedociągnięcia, zwalczać biurokrację, walczyć z niedomaganiem i błędami, a zarazem przez opisywanie i popularyzowanie przodowników pracy i ich osiągnięć, przez zaznajamianie załogi z sukcesami mistrzów oszczędności, przez zaznajamianie załogi z sukcesami produkcyjnymi — mobilizować i wychowywać.

Zagadnienie krytyki nie może się jednak ograniczać jedynie do zamieszczania w gazetkach artykułów krytycznych. Komitet redakcyjny współdziałając ściśle z podstawową organizacją partyjną, Radą Zakładową i dyrekcją, winien każdorazowo dopilnować, aby wy-

knięte błędy zostały naprawione i zawiadomić o tym załogę przez zamieszczenie notatki w specjalnej rubryce, mogącej nosić np. tytuł „Śladami artykułów naszej gazetki”.

Jest rzeczą jasną, że każde

stwierdzić musimy, że większość z nich nie spełnia swoich zasadniczych zadań, a na prawdę rzadko która — jest instrumentem krytyki i samokrytyki.

Przyczyny tego faktu są róż-



Pracownice P.Z. P. O. podczas redagowania gazetki

konkretnie załatwienie wtyknie tych błędów w wysokim stopniu podnosi autorytet gazetki ścienniej i przyczynia się do wzrostu zaufania do komitetu redakcyjnego.

I tak np. zespół redakcyjny gazetki ścienniej w jednej z fabryk poznańskich po zamieszczeniu kilku notatek w dziale „Śladami naszych artykułów”, otrzymuje prawie codziennie kilka listów od robotników na temat istotnych zagadnień produkcyjnych, jak i bytowych.

Gazetka ścienna w tej fabryce przyczyniła się bowiem już do sprawniejszej dostawy surowca dla poszczególnych działów, do dostarczenia nakryć ochronnych, do usprawnienia wyplat robotnikom itd.

Mając jednak możność przeglądu ogółu gazetek ściennych na terenie naszego miasta,

nie: słaba aktywność zespołów redakcyjnych, niedostateczna ich liczebność i mała atrakcyjność gazetki. Zdarzają się np. dość często wypadki, że fabryczna gazetka ścienna poza kilkoma rysunkami czy fotografiami, wyciętymi z tygodników, zamieszcza jedynie przeróbki artykułów z pism codziennych, lub wojewódzkiej gazety partyjnej.

Ale dzieje się tak również i dlatego, że w wielu wypadkach egzekutywy podstawowych organizacji partyjnych nie otaczają jeszcze dostateczną opieką zespołów redakcyjnych, nie umieją mobilizować wokół nich tak partyjnych jak i bezpartyjnych korespondentów.

Zadanie krytyki i samokrytyki mogą spełniać również gazetki ściennie za pomocą rysunków, karykatur czy nawet fotografii. Szczególnie ciekawie

rozwiązały to zagadnienie gazetki ściennie SOK-u i Milicji. Kpiny z nie wywiązujących się z obowiązków kolegów są bezlitosne — i nie tylko skłonność do alkoholu, czy nagminne zjawisko — zbytnia senność podczas nocnej służby — bywają atakowane. Niemal każdy oberwany guzik, czy zakurzony mundur znajduje swoje odbicie w karykaturach. Gorzej, gdy przedmiotem żartów stają się stosunki rodzinne delikwenta. Po trzeba jest tutaj umiar. Satyra ośmieszając nie może nikogo pognebiać, jej celem ma być upomnienie, czy też przestroga, a nie złośliwość, której nadużywanie pozbawia krytykę jej wychowawczej roli.

Niektóre z poznańskich zakładów pracy mają gazetki ściennie, które mogą się jednak poszczycić pozytywnymi osiągnięciami na polu krytyki.

Na przykład tow. Stanisław Dec z Polskiego Monopolu Tytoniowego pisał o złych dostawach taśm maszynowych. Taśmy te nadchodziły, ale w nieodpowiednim gatunku. Przysparzało to dużych strat fabryce, a robotnicy, pracujący przy tych maszynach, nie mogli wykonać swoich norm.

Dyrekcja Wytwórni PMT z Poznania wzięła pod uwagę artykuł tow. Deca, interweniowała gdzie należy i w rezultacie Monopol otrzymał taśmy należyte.

W wypadku, gdyby dyrekcja czy kierownictwo fabryki, odnosiło się lekceważąco do głosu robotników, wypowiadających się za pośrednictwem gazetki ścienniej, organizacja partyjna za pośrednictwem korespondentów fabrycznych powinna niezwłocznie powiadomić o tym redakcję „Gazety Poznańskiej”.

Stanisław Jung



Adres Redakcji i Administracji
Poznań, ul. Kantaka 8/9
Konto P. K. O. Poznań V-4410
Telefony: Red. nac. 518-83
z-ca red. nac. 508-73, sekret.
red. 518-87, dział lokalny 518-22,
dział terenowy, sportowy i
dział listów 529-38, dział kul-
turny, kobiecy, gospodarczy
i rolny — 508-56, dyr. delega-
tury 529-36, kolportaż i prenu-
merata zamiesz. 502-84, kolp.
i prenum. Poznań — 502-81
biuro ogłoszeń 529-31,
ekspedycja 32-48.

Wydawca R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu
K-0222